

Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Poniedziałek :

30 października 2023

Rz 8,12-17 (Biblia Tysiąclecia)

(12) Jesteśmy więc, bracia, dłużnikami, ale nie ciała, byśmy żyć mieli według ciała. (13) Bo jeżeli będziecie żyli według ciała, czeka was śmierć. Jeżeli zaś przy pomocy Ducha uśmiercać będziecie popędy ciała - będziecie żyli. (14) Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. (15) Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogrążyć w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: Abba, Ojczel! (16) **Sam Duch wspiera swym**

świadcstwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi.

(17) Jeżeli zaś jesteśmy dziećmi, to i dziedzicami: dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa, skoro wspólnie z Nim cierpimy po to, by też wspólnie mieć udział w chwale.

Medytacja z miesięcznika: „**Słowo wśród nas**”

W dzisiejszym pierwszym czytaniu Paweł otwiera przed nami nową perspektywę na świętość. Wielu z nas ma poczucie, że świętość jest czymś nieosiągalnym, zwłaszcza gdy weźmiemy pod uwagę swoje słabości i grzechy.

Wystarczy spojrzeć na świętych - tylu z nich było męczennikami, inni praktykowali cnoty w stopniu heroicznym, wiedli pełne wyrzeczeń, naprawdę trudne życie.

Paweł uświadamia nam jednak, że prowadzi nas „**Duch Boży**” , przy którego pomocy możemy „**zadawać (⋯) śmierć popędom ciała**” (Rz 8,13). Naprawdę nie musimy podążać za grzesznymi odruchami czy przyzwyczajeniami.

Czy to możliwe? Tak, ponieważ staliśmy się dziećmi Bożymi!

Pan posłał do naszych serc Ducha Świętego, który prowadzi nas i wspomaga swoją łaską, abyśmy stawali się podobni do Ojca niebieskiego. Prowadzenie świętego życia polega właśnie na tym - na myśleniu, postępowaniu i miłowaniu w sposób podobny do naszego Ojca.

Czasami zapominamy, jak wspaniała jest ta nowina. Zostaliśmy włączeni do Bożej rodziny! Nie musimy już ulegać popędowi ciała, dawać sobą rządzić skłonnościom do grzechu czy dźwigać balast dawnych błędów. Możemy poddać się pod kierownictwo Ducha Świętego i prowadzić coraz świętsze życie. Możemy i musimy wyjść poza to, co jesteśmy w stanie zdziałać własnymi siłami, ponieważ

świętości nie osiąga się o własnych siłach.

Bądź dziś czujny i daj się poprowadzić Duchowi Świętemu. Może poczujesz przynaglenie, by pomodlić się za kogoś, kto przechodzi trudne chwile.

Może znajdziesz w sobie siłę, by oprzeć się pokusie utraty panowania nad sobą, dogodzenia sobie lub zaniedbania ważnego, choć trudnego obowiązku.

Jest wiele sytuacji, w których Duch Święty chce pomagać ci w prowadzeniu świętego życia dziecka Bożego. Nie wahaj się więc Go wzywać, nawet zanim jeszcze zaczniesz nowy dzień. Proś Go, by cię prowadził, napełniał pokojem i radością, by dawał ci siłę. Jesteś dzieckiem Boga i Jego Duch będzie pomagał ci żyć w sposób tego godny!

„Dziękuję Ci, **Ojcie** niebieski, za to, że dajesz mi swego Ducha, który prowadzi mnie do świętości” .

Ps 68,2.4.6-7.20-21

Łk 13,10-17: (10) Nauczał raz w szabat w jednej z synagog. (11) A była tam kobieta, która od osiemnastu lat miała ducha niemocy: była pochyłona i w żaden sposób nie mogła się wyprostować. (12) Gdy Jezus ją zobaczył, przywołał ją i rzekł do niej: Niewiasto, jesteś wolna od swej niemocy. (13) Włożył na nią ręce, a natychmiast wyprostowała się i chwaliła Boga. (14) Lecz przełożony synagogi, oburzony tym, że Jezus w szabat uzdrowił, rzekł do ludu: Jest sześć dni, w których należy pracować. W te więc przychodźcie i leczcie się, a nie w dzień szabatu! (15) Pan mu odpowiedział: Obludnicy, czyż każdy z was nie odwiązuje w szabat wołu lub osła od żłobu i nie prowadzi, by go napoić? (16) A tej córki Abrahama, którą szatan osiemnaście lat trzymał na uwięzi, nie należało uwolnić od tych więzów w dzień szabatu? (17) Na te słowa wstyd ogarnął wszystkich Jego przeciwników, a

**lud cały cieszył się ze wszystkich wspaniałych czynów,
dokonywanych przez Niego.**



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Wtorek :

31 października 2023

Rz 8,18-25 (Biblia Tysiąclecia)

(18) Sądzę bowiem, że **cierpienie terażniejszych nie można stawiać na równi z chwałą, która ma się w nas objawić.** (19) Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych. (20) Stworzenie bowiem zostało poddane marności - nie z własnej chęci, ale ze względu na Tego, który je poddał - w nadziei, (21) że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych. (22) Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia. (23) Lecz nie tylko ono, ale i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha, i my również całą istotą swoją wzdychamy, oczekując <przybrania za synów> - odkupienia naszego ciała. (24) W nadziei bowiem już jesteśmy zbawieni. Nadzieja zaś, której [spełnienie już się] ogląda, nie jest nadzieją, bo jak można się jeszcze spodziewać tego, co się już ogląda? (25) Jeżeli jednak, nie oglądając, spodziewamy się czegoś, to z wytrwałością tego oczekujemy.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Czy potrafisz wyobrazić sobie „**chwałę, która ma się objawić**” w całym stworzeniu, gdy Chrystus powróci?

Może to oznaczać róże bez kolców, letnie noce bez komarów, krystalicznie czyste strumienie bez zanieczyszczeń, koniec kataklizmów i chorób. Wtedy „**wilk zamieszka wraz z barankiem, (•••) cielę i lew paść się będą społem**” (Iz 11,6).

A jak będą żyli ludzie w tym królestwie? Z pewnością nie będzie tam kłótni, nienawiści, nędzy, nałogów, rozwodów, wyzysku, tyranii ani wojen.

Jeśli to małe ćwiczenie przerasta twoją wyobraźnię, jesteś w dobrym towarzystwie – św. Paweł uznał, że jest to coś, czego „**ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało**” (1 Kor 2,9).

To tajemnica naszej nadziei w Chrystusie: nie tylko my sami otrzymamy chwalebne ciała, ale również całe stworzenie zostanie odnowione!

Oczywiście zrealizuje się to do końca dopiero wtedy, gdy nastanie nowe niebo i nowa ziemia. Cierpienie i konsekwencje grzechu są w dzisiejszym świecie aż nazbyt widoczne, a my „**całą istotą swoją wzdychamy**” pod ich ciężarem (Rz 8,23).

Jednak zamiast wzdychać, zwróćmy uwagę na tęsknotę, jaką Duch Święty złożył w naszych sercach.

Rozbudźmy w sobie oczekiwanie chwały, która ma się objawić.

Ślady tej chwały widzimy już wokół nas.

- ❖ Możemy dostrzec jej przeblask w kolorowym jesiennym liściu czy rozkwitłej chryzantemie.
- ❖ Możemy ją usłyszeć w kościele, gdy wiele różnych głosów jednoczy się w uwielbieniu Boga.
- ❖ Możemy jej doświadczyć, widząc ludzi, którzy darzą się nawzajem miłością.

Kiedy Pan otwiera nam oczy na swoją chwałę, doświadczamy radości i nadziei, które pewnego dnia objawią się w całej pełni. Nie pozwólmy, by cierpienia obecnego czasu przytłoczyły nas lub zniechęciły. Miejmy oczy otwarte na nieustanne Boże działanie. On czyni wszystko nowe!

**„Jezu, umocnij moją nadzieję chwały, która ma się we mnie objawić,
kiedy powrócisz”.**

Ps 126,1-6

Lk 13,18-21: (18) Mówił więc: Do czego podobne jest królestwo Boże i z czym mam je porównać? (19) Podobne jest do ziarenka gorczycy, które ktoś wziął i posadził w swoim ogrodzie. Wyrosło i stało się wielkim drzewem, tak że ptaki powietrzne gnieździły się na jego gałęziach. (20) I mówił dalej: Z czym mam porównać królestwo Boże? (21) Podobne jest do zaczynu, który pewna kobieta wzięła i włożyła w trzy miary mąki, aż wszystko się zakwasilo.

	<p>Wszystkich Świętych</p>
	<p>Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Środa : 1 listopada 2023</p>

Ap 7,2-4.9-14 (Biblia Tysiąclecia)

(2) I ujrzałem innego anioła, wstępującego od wschodu słońca, mającego pieczęć Boga żywego. Zawołał on donośnym głosem do czterech aniołów, którym dano moc wyrządzić szkodę ziemi i morzu: (3) Nie wyrządzajcie szkody ziemi ni morzu, ni drzewom, aż opieczętujemy na czołach sługi Boga naszego. (4) I usłyszałem liczbę opieczętowanych: sto czterdzieści cztery tysiące opieczętowanych ze wszystkich pokoleń synów Izraela (9) Potem ujrzałem: a oto wielki tłum, którego nie mógł nikt policzyć, z każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków, stojący przed tronem i przed Barankiem. Odziani są w białe szaty, a w rękę ich palmy. (10) I głosem donośnym tak wołają: Zbawienie u Boga naszego, Zasiadającego na tronie i u Baranka. (11) A wszyscy aniołowie stanęli wokół tronu i Starców, i czworga Zwierząt, i na oblicza swe padli przed tronem, i pokłon oddali Bogu, (12) mówiąc: Amen. Błogosławieństwo i chwała, i mądrość, i dziękczynienie, i cześć, i moc, i potęga Bogu naszemu na wieki wieków! Amen. (13) A jeden ze Starców odezwał się do mnie tymi słowami: Ci przyodziani w białe szaty kim są i skąd przybyli? (14) I powiedziałem do niego: Panie, ty wiesz. I rzekł do mnie: To ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku i opłukali swe szaty, i w krwi Baranka je wybielili.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Pomyśl dziś o tych wszystkich świętych, którzy przebywają w niebie, oddając cześć Bogu pośród wielkiego tłumu, o którym mówi Księga Apokalipsy!

Są tam oczywiście nasi ulubieni święci, których imiona przyjęliśmy przy bierzmowaniu lub do których zwracamy się w naszych potrzebach. Ale jest tam także mnóstwo innych, którzy weszli do wiecznego życia z Bogiem, niezależnie od tego, czy zostali kanonizowani czy też nie.

Próby oszacowania rozmiarów tego tłumu mogą przyprawić o zawrót głowy. W końcu minęło już ponad dwa tysiące lat, odkąd Jezus otworzył bramy nieba!

W dzisiejszą uroczystość Wszystkich Świętych nie powinniśmy również zapominać, że my także zostaliśmy stworzeni po to, by dołączyć do tej niezliczonej rzeszy. Bóg ofiaruje zbawienie ludziom każdego narodu, każdej rasy i każdego środowiska. „**Zbawienie w Bogu naszym**” - głosi wspólnie ów wielki tłum (Ap 7,10).

To właśnie odpowiedź na dar zbawienia, udzielana dzień po dniu, uświęciła tych, którzy są dziś w niebie.

Podobnie i twoja odpowiedź na ten wielki dar przygotowuje cię na dołączenie do ich grona. Nie jest to jednak łatwe. Święci, o których mowa w dzisiejszym pierwszym czytaniu, byli wierni Chrystusowi aż po męczeństwo, płucząc swoje szaty „**w krwi Baranka**” (Ap 7,14).

Twoją odpowiedzią może być ochotne służenie innym, dochowanie wierności Chrystusowi w pokusach, wykorzenianie grzesznych przyzwyczajeń, a także dawanie z siebie więcej, niż sądzisz, że cię na to stać.

Jak powiedziała **św. Teresa z Kalkuty**: „**Świętość nie jest luksusem nielicznych, ale zwyczajnym obowiązkiem dla ciebie i dla mnie**” .

Podnieśmy wzrok na ten wielki tłum zbawionych, którego nikt nie jest w stanie policzyć. Uczynmy wszystko, aby dochować wierności Bogu i za Jego łaską również stać się świętymi!

„**Boże Wszchemogący**, Ty zaprosiłeś mnie do grona świętych. Pomóż mi dziś i przez wszystkie dni wiernie odpowiadać na Twoje zaproszenie” .

Ps 24,1-6

1 J 3,1-3: (1) Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi: i rzeczywiście nimi jesteśmy. Świat zaś dlatego nas nie zna, że nie poznał Jego. (2) Umiłowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzemy Go takim, jakim jest. (3)

Każdy zaś, kto pokłada w Nim tę nadzieję, uświęca się, podobnie jak On jest święty.

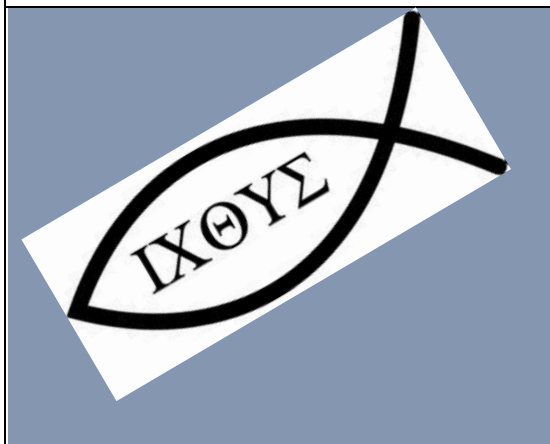
Mt 5,1-12a: Jezus, widząc tłumy, wyszedł na górę. A gdy usiadł, przystąpili do Niego Jego uczniowie. Wtedy otworzył swoje usta i nauczał ich tymi słowami:

- ✚ Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.
- ✚ Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni.
- ✚ Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadą ziemię.
- ✚ Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni.
- ✚ Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.
- ✚ Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą.
- ✚ Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi.
- ✚ Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.
- ✚ Błogosławieni jesteście, gdy /ludzie/ wam urągają i prześladują was, i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe na was.

Cieszcie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie. Tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami.



Wszystkich Wiernych Zmarłych



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Czwartek :

2 listopada 2023

Hi 19,1.23-27a (Biblia Tysiąclecia)

(1) Hiob na to odpowiedział i rzekł: (23) Któż zdoła utrwalić me słowa, potrafi je w księdze umieścić? (24) Żelaznym rylcem, diamentem, na skale je wyryć na wieki? (25) Lecz ja wiem: Wybawca mój żyje, na ziemi wystąpi jako ostatni. (26) Potem me szczątki skórą odzieje, i ciałem swym Boga zobaczę. (27) **To właśnie ja Go zobaczę**, moje oczy ujrzą, nie kto inny; **moje nerki już mdleją z tęsknoty**.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

W dniu dzisiejszym każdy ksiądz katolicki może odprawić trzy Msze Święte: w intencji poleconej przez wiernych, za wszystkich wiernych zmarłych i według intencji papieża.

Ponieważ każda z tych Mszy ma inny zestaw czytań, niekoniecznie usłyszysz dziś w kościele fragment z Księgi Hioba. Jednak wszystkie czytania będą mówiły o Bożej obietnicy życia wiecznego.

Możesz więc usłyszeć, że

- „**jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni**” (1 Kor 15,22); że
- jeśli przez chrzest zostaliśmy złączeni z Chrystusem w jego śmierci, to „**tak samo będziemy z Nim złączeni w jedno przez podobne zmartwychwstanie**” (Rz 6,5); że
- „**duże sprawiedliwych są w ręku Boga**” (Mdr 3,1) czy że
- „**kiedy nawet zniszczy nasz przybytek doczesnego zamieszkania, będziemy mieli mieszkanie od Boga, dom nie ręką uczyniony, lecz wiecznie trwały w niebie**” (2 Kor 5,1).

Jednak wyznanie Hioba, przewidziane jako czytanie z pierwszej Mszy, wydaje się szczególnie poruszające, dlatego że bardziej niż teologicznym rozważaniem jest ono osobistym świadectwem człowieka, który w czekającej go śmierci potrafi dostrzec coś pozytywnego.

I chociaż, jak wiemy, Hiob wiele wycierpiał, tym pozytywnym aspektem śmierci jest dla niego nie wyzwolenie od udręk, ale spotkanie z Bogiem.

„**Ciałem swym Boga zobaczę**” - raduje się Hiob. „**To właśnie ja Go zobaczę, moje oczy ujrzą, nie kto inny; moje nerki już mdleją z tęsknoty**” (Hi 19,26-27).

Hiob nie jest tu odosobniony. Podobne nastawienie spotykamy u niektórych świętych. **Św. Faustyna** zapytana w ostatnich dniach życia przez jedną z siostr, czy obawia się śmierci, odpowiedziała z przekonaniem: „**Nie, nie boję się śmierci. Oczekuję śmierci**” .

Ona także przeżywała zbliżającą się śmierć jako spotkanie z umiłowanym Bogiem.

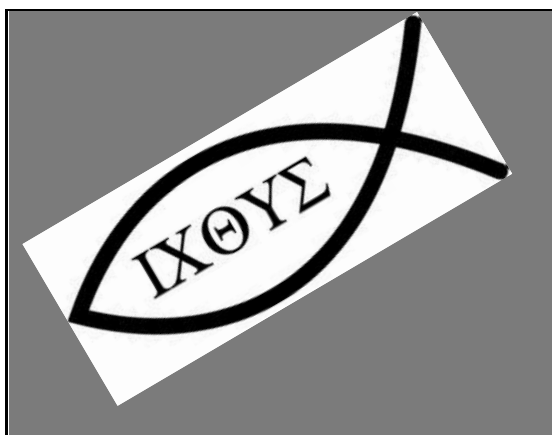
Dziś, w tym pełnym powagi dniu, kiedy odwiedzamy cmentarze i wspieramy modlitwą swoich bliskich zmarłych,

dobrze jest ożywić w sobie nadzieję na życie wieczne.

Nie jesteśmy ludźmi, którzy nie mają nadziei. Oby ufna wiara w miłującego Boga, który chce naszego zbawienia, przemieniała nasz naturalny lęk przed śmiercią w tęsknotę za spotkaniem z Nim.

„**Panie, Ty zwyciężyłeś śmierć. Pomóż mi tak zjednoczyć się z Tobą, aby śmierć była dla mnie radosnym spotkaniem**” .

Ps 27,1.4.7-9.13-14 1 Kor 15,20-24a.25-28 Łk 23,44-46.50.52-53; 24,1-6a



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Piątek :

3 listopada 2023

Łk 14,1-6 (Biblia Tysiąclecia)

(1) Gdy Jezus przyszedł do domu pewnego przywódcy faryzeuszów, aby w szabat spożyć posiłek, **oni Go śledzili**. (2) A oto zjawił się przed Nim pewien człowiek chory na wodną puchlinę. (3) Wtedy Jezus zapytał uczonych w Prawie i faryzeuszów: Czy wolno w szabat uzdrawiać, czy też nie? (4) Lecz oni milczeli. On zaś dotknął go, uzdrowił i odprawił. (5) A do nich rzekł: Któż z was, jeśli jego syn albo wół wpadnie do studni, nie wyciągnie go zaraz, nawet w dzień szabat? (6) I nie mogli mu na to odpowiedzieć.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Pomyśl, jak wspaniałą szansę otrzymali tamci goście zaproszeni na posiłek. Zasiadali przy stole z Mesjaszem!

Zamiast jednak wykorzystać tę sposobność, aby Go poznać, skupili się na „śledzeniu Go”, aby znaleźć coś, o co mogliby Go oskarżyć. Czy potrafisz sobie wyobrazić, jak ciężka panowała tam atmosfera, pełna podejrzliwości i cynizmu?

Zauważmy jednak, jak reaguje Jezus na to ich złe nastawienie – zachowuje spokój, nie odpowiada tym samym, co więcej, uzdrawia człowieka! Następnie stara się otworzyć ich umysły na przesłanie Ewangelii, którą przyszedł głosić. Naucza zasiadających z Nim przy stole i opowiada im przypowieści ilustrujące pokorę i otwartość, które są miłe Ojcu niebieskiemu (Łk 14,7-24).

Czy widzisz, jak bardzo Jezus umiłował tych ludzi, elitę i nauczycieli Narodu Wybranego, Jego narodu?

Wiedział, że Go osądzają i to niesprawiedliwie. Wiedział, że wielu z nich już zamknęło przed Nim swoje serca. A mimo to starał się do nich dotrzeć, wiedząc, że przynajmniej niektóre z tych zatwardziałych serc mają jeszcze szansę się otworzyć.

Kiedy zostałeś ochrzczony, Jezus stał się gościem twego serca – i nigdy cię nie opuści. Nie zrezygnuje z ciebie, tak, jak nie zrezygnował z tamtych uczonych w Prawie i faryzeuszy zasiadających z Nim przy stole. Widzi, jakie dziedziny twojego życia są jeszcze przed Nim zamknięte. Wie, do jakich grzechów nie masz ochoty się przyznać i z jakimi pokusami przestałeś już walczyć. A mimo to jesteś dla Niego na tyle ważny, że chce cię uzdrawiać, przebaczać ci i coraz głębiej objawiać ci swoją miłość.

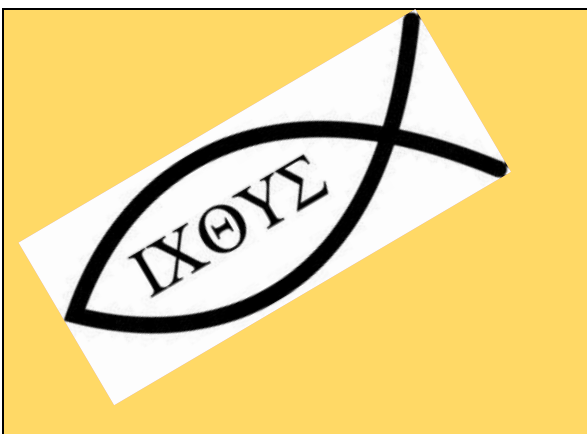
Nie żałuj więc czasu na to, by być z Jezusem. Wyobraź sobie, że przygotowujesz Mu miejsce w swoim sercu. Nawet jeśli masz jakieś wątpliwości czy podejrzenia, zasiądź razem z Nim i wsłuchaj się w Jego słowa mądrości. Jeśli tamci ludzie mieli szansę się zmienić, to ty masz ją również – i Jezus o tym wie!

Święte życie jest w twoim zasięgu i zaczyna się od spędzania czasu z Panem. Uczyni to już dziś. Nie ograniczaj się tylko do przeczytania słów medytacji. Trwaj przy Jezusie i wsłuchuj się w przesłanie, jakie ma specjalnie dla ciebie.

„Panie, przyjmuję Cię do swego serca. Pomóż mi dziś usłyszeć Twój głos”

Rz 9,1-5: (1) Prawdę mówię w Chrystusie, nie kłamię, potwierdza mi to moje sumienie w Duchu Świętym, (2) że w sercu swoim odczuwam wielki smutek i nieprzerwany ból. (3) Wolalbym bowiem sam być pod klątwą [odłączony] od Chrystusa dla [zbawienia] braci moich, którzy według ciała są moimi rodakami. (4) Są to Izraelici, do których należą przybrane synostwo i chwała, przymierza i nadanie Prawa, pełnienie służby Bożej i obietnice. (5) Do nich należą praojcowie, z nich również jest Chrystus według ciała, który jest ponad wszystkim, Bóg błogosławiony na wieki. Amen.

Ps 147B,12-15.19-20



Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Sobota : 4 listopada 2023

Łk 14,1.7-11 (Biblia Tysiąclecia)

(1) Gdy **Jezus przyszedł do domu pewnego przywódcy faryzeuszów**, aby w szabat spożyć posiłek, oni Go śledzili. (7) Potem opowiedział zaproszonym przypowieść, gdy zauważył, jak sobie pierwsze miejsca wybierali. Tak mówił do nich: (8) Jeśli cię kto zaprosi na ucztę, nie zajmuj pierwszego miejsca, by czasem ktoś znakomitszy od ciebie nie był zaproszony przez niego. (9) Wówczas przyjdzie ten, kto was obu zaprosił, i powie ci: Ustąp temu miejsca; i musiałbyś ze wstydem zająć ostatnie miejsce. (10) Lecz gdy będziesz zaproszony, idź i usiądź na ostatnim miejscu. Wtedy przyjdzie gospodarz i powie ci: Przyjacielu, przesiądź się wyżej; i spotka cię zaszczyt wobec wszystkich współbiesiadników. (11) Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Czy przyjąłbyś zaproszenie na obiad gdybyś wiedział, że gospodarz jest ci niechętny? Tak właśnie postąpił Jezus - i to nie tylko w dzisiejszej Ewangelii. Łukasz przytacza trzy sytuacje, w których Jezus spożywał posiłek z kimś z grona faryzeuszów.

- ❖ Gościł u faryzeusza Szymona, gdzie kobieta obmyła Mu stopy łzami (Łk 7,36-50).
- ❖ Łamał chleb z innym faryzeuszem, który zdziwił się, że Jezus nie dokonał obmyć rytualnych (Łk 11,38).
- ❖ I jak słyszeliśmy wczoraj, wszedł do domu jednego z przywódców faryzeuszów i zgorszył jego gości uzdrawiając w szabat.

W dzisiejszym fragmencie, który jest kontynuacją tej historii, Jezus ostrzega, że **„kto się wywyższa, będzie poniżony”** (Łk 14,11).

Jezus mógł skupić się wyłącznie na tłumach ludzi, którzy tłoczyli się do Niego z otwartymi sercami i uniknąć spotkań z faryzeuszami, którzy głównie czyhali na to, by przyłapać Go na błędzie. Mógł uznać, że szanse sukcesu są zbyt niskie, a ryzyko zbyt wielkie. Mógł dać sobie spokój i nie przyjmować zaproszeń od faryzeuszów.

Tak jednak nie zrobił. Dlaczego? Ponieważ „**Pan (···) nie odpycha swego ludu**” (Ps 94,14).

Jezus kochał faryzeuszów, tych gorliwych, pewnych swej prawości mężczyzn, spędzających całe dni i lata na studiowaniu Tory i dyskusjach o ukrytym sensie poszczególnych fraz.

Patrzył na nich z bólem, gdy wybierali sobie honorowe miejsca przy stole, bo widział pychę ukrytą w ich sercach. Jednak zamiast ich strofować, okazywał im miłosierdzie, starając się dotrzeć do ich twardych serc. Chciał, aby zrozumieli, że „**kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się uniża, będzie wywyższony**” (Łk 14,11).

Jakże wielu z nas, podobnie jak tamci faryzeusze, łaknie czci i zaszczytnych miejsc! Jak często brakuje nam pokory! Jednak Jezus, który szukał tamtych ludzi, szuka również nas, z tym samym niezachwianym miłosierdziem.

On nas kocha i nigdy nie porzuci. Zachęca, byśmy przestali zabiegać o prestiż i uznanie, ale w bliskości z Nim szukali spełnienia swoich pragnień i ambicji. On ofiarowuje nam najbardziej zaszczytne z miejsc - u swego boku.

Przyjdźcie do Mnie, ucicie się ode Mnie - mówi.

Uniźcie się, a mój Ojciec was wywyższy.

„Jezu, dziękuję Ci za to, że wciąż mnie szukasz. Chcę słuchać Twojego słowa” .

Rz 11,1-2a.11-12.25-29

Ps 94,12-15.17-18

	<p style="text-align: center;">Mt 23,1-12</p> <p style="text-align: center;">Wiążą ciężary wielkie (...) i kładą je ludziom na ramiona. (Mt 23,4)</p>
	<p style="text-align: center;">Szkoła</p> <p style="text-align: center;">„SŁOWA BOŻEGO”</p> <p style="text-align: center;">Niedziela :</p> <p style="text-align: center;">5 listopada 2023</p>

Mt 23,1-12 (Biblia Tysiąclecia)

(1) Wówczas przemówił Jezus do tłumów i do swych uczniów tymi słowami: (2) Na katedrze Mojżesza zasiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze. (3) Czyńcie więc i zachowujcie wszystko, co wam polecą, lecz uczynków ich nie naśladowajcie. Mówią bowiem, ale sami nie czynią. (4) **Wiążą ciężary wielkie** i nie do uniesienia **i kładą je ludziom na ramiona**, lecz sami palcem ruszyć ich nie chcą. (5) Wszystkie swe uczynki spełniają w tym celu, żeby się ludziom pokazać. Rozszerzają swoje filakterie i wydłużają frędzle u płaszczów. (6) Lubią zaszczytne miejsca na ucztach i pierwsze krzesła w synagogach. (7) Chcą, by ich pozdrawiano na rynkach i żeby ludzie nazywali ich Rabbi. (8) Otóż wy nie pozwalajcie nazywać się Rabbi, albowiem jeden jest wasz Nauczyciel, a wy wszyscy braćmi jesteście. (9) Nikogo też na ziemi nie nazywajcie waszym ojcem; jeden bowiem jest Ojciec wasz, Ten w niebie. (10) Nie chcecie również, żeby was nazywano mistrzami, bo jeden jest tylko wasz Mistrz, Chrystus. (11) Największy z was niech będzie waszym sługą. (12) Kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony.

Czytamy dziś o tym, jak Jezus, przemawiając do tłumów, oskarżył religijnych przywódców Izraela o nakładanie na ludzi wielkich ciężarów „nie do uniesienia” (Mt 23,4). Robili to poprzez mnożenie coraz bardziej drobiazgowych przepisów, nakazów i zakazów.

Ale czy On sam nie czynił tego samego? Powiedział przecież: „**Weźcie na siebie moje jarzmo**” (Mt 11,29). Czy jarzmo - wykonane z żelaza i twardego drewna - nie jest także ciężarem?

Owszem, ale każdy, kto jakiś czas przebywał z Jezusem, wie, że ciężar, o którym mówił jest zupełnie inny - i o wiele bardziej atrakcyjny!

Po pierwsze, Jezus powiedział, że uczeni w Piśmie i faryzeusze „**znieśli przykazanie Boże**” (Mt 15,6) ciężarami nakładanymi na wiernych. Składały się na nie dziesiątki przepisów dotyczących między innymi postów i dziesięcin, o których w żadnym miejscu nie mówiło Prawo Mojżeszowe. Niektóre z nich sprzeciwiały się nawet woli Bożej! Natomiast jarzmo Jezusa ma pomóc nam wypełnić słowo Boże. To jarzmo wzywa nas po prostu do miłości Boga i miłości bliźniego (Mt 22,34-40).

Po drugie, Jezus powiedział, że Jego przeciwnicy nakładają ciężary na ludzi, lecz „**sami placem ruszyć ich nie chcą**” (Mt 23,4). Jarzmo, którego obraz przywołał Jezus, jest sprzętem, który łączy ze sobą dwa woły, aby mogły wspierać się wzajemnie w dźwiganiu ciężaru. I tu widzimy zasadniczą różnicę - Jezus chce złączyć się z nami tym jarzmem, aby kroczyć razem z każdym z nas i pomagać nam dźwigać nasze ciężary.

I na koniec najważniejsze - ciężary nakładane przez faryzeuszy były tylko wymyślonymi przez ludzi przepisami i ograniczeniami, które nie mogły nikogo przybliżyć do Boga.

Gdy jednak przyjmujemy jarzmo Jezusa, dzieje się coś zupełnie przeciwnego. Wchodzimy w coraz głębszą relację z Panem, która napełnia nas radością i pociechą Jego Ducha.

Przyjdź więc dziś do Jezusa i pozwól Mu złączyć się z tobą jarzmem wiecznej miłości.

„Jezu, dziękuję Ci za to, że Twoje brzemie jest lekkie” .

Mt 1,14b--2,2b.8-10

Ps 131,1-3

1 Tes 2,7b-9.13